



Medexpress, 2019-02-28 13:11

Lekarze w liście poparcia dla Bartosza Fiałka: Nie jesteśmy niewolnikami dyrektorów



Fot. Thinkstock/Getty Images

Lekarze napisali list otwarty w sprawie poparcia dla Bartosza Fiałka przewodniczącego oddziału terenowego OZZL.

- My, lekarze podpisani pod niniejszym listem pragniemy przekazać wyrazy poparcia oraz uznania naszemu koledze lek. Bartoszowi Fiałkowi wobec jego działań na rzecz Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy, a także całego środowiska pracowników ochrony zdrowia w Polsce - czytamy w liście.

WARTO PRZECZYTAĆ



Etyka za zamkniętymi drzwiami

Lekarze mówią stanowcze NIE rozwiązywaniu problemów szpitali kosztem pracowników i pacjentów. Nie zgadzają się na nadmierne obciążanie dodatkową pracą i przypominają, że ochrona zdrowia to LUDZIE, to przede wszystkim BIAŁY PERSONEL, nie urządzenia i budynki.

- Funkcje powierzone dyrektorom to wielka odpowiedzialność przede wszystkim wobec społeczeństwa - szpitale nie są prywatnymi folwarkami dyrektorów, NIE ZGADZAMY SIĘ na mobbing, zastraszanie i groźby pod adresem żadnego z pracowników ochrony zdrowia - takie niegodne zachowania w cywilizowanym kraju za jaki uchodzimy są nie do przyjęcia i powinny spotykać się ze stanowczą reakcją, nie wspominając nawet o tym że są przestępstwem.

Tego właśnie doświadczył ze strony dyrekcji szpitala nasz kolega; ponadto został dodatkowo ukarany finansowo poprzez odebranie dyżurów w i tak już borykającym się z problemami kadrowymi SOR, utracił przez to połowę swoich dochodów - jest to niegodne i dziecinne zachowanie obrażonej dyrekcji, działające na szkodę Szpitala.

Wyrażamy głębokie ubolewanie wobec stanowiska jakie zajęli lekarze-ordynatorzy oddziałów SU nr 2 w Bydgoszczy: w naszych oczach jest to wspieranie patologii, działanie nieodpowiedzialne i szkodliwe dla całego środowiska oraz utrwalanie złej praktyki - sprzeciwiamy się temu. Ordynator to pierwszy spośród lekarzy oddziału, swoją postawą powinien inspirować kolegów, wspierać w wyzwaniach codziennej pracy, służyć doświadczeniem, kształtować odpowiednie relacje i postawy młodszych kolegów i koleżanek dając im przykład tak, aby pewnego dnia jego miejsce zajął godny następca, który będzie podtrzymywał przekazane wartości.

Lekarzem się jest, natomiast ordynatorem się bywa - zważcie na to jakich następców wychowujecie.

Nie do przyjęcia przez nas jest publiczne popieranie rozwiązań, które jawnie godzą w interes szpitala, przede wszystkim w podlegających ordynatorowi lekarzy, a zwłaszcza co najmniej brak zdecydowanej reakcji wobec mobbingu i gróźb wypowiedzianych przez dyrektora pod adresem młodego lekarza.

Pełni uznania i wdzięczności dla kolegi lek. Bartosza Fiałka za jego odwagę i upór w walce o poprawę standardów naszej pracy podpisujemy powyższy list; pragniemy wesprzeć Cię nie tylko słowem, ale i czynem; tak jak Ty kolejny już raz stanąłeś w naszej obronie, tak dziś my bronimy Ciebie, wskazując Twoje zachowanie jako wzór do naśladowania. Zmiany, które nadejdą jutro wymagają działania już dziś, każda zwłoka to dzień bezpowrotnie stracony." - list można podpisać: **TU**